

Pierwszy chiński statek zawinął do Szczecina

SZCZECIN, 19 bm. do portu szczecińskiego zawinął i przycumował do nadbrzeża „Odra” pierwszy chiński statek handlowy „Fortuna Star”
Przodujące brygady sztawerskie Sobonia i Zacharewicz w przeciągu 16 godzin załadowały na chiński statek blisko 1000 ton towaru, przekraczając o 25 proc. dobową ratę załadunkową.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena gr 15.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VII Nr 109 (2089)

Łódź, sobota 21 kwietnia 1951 r.

W 6 rocznicę układu, który jest gwarancją bezpieczeństwa i rozkwitu Polski Ludowej

Przemówienie Ministra Spraw Zagranicznych dra Stanisława Skrzyszewskiego z okazji 6 rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a ZSRR

WARSZAWA, — Dnia 20 bm. w przeddzień 6 rocznicy podpisania układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej Minister Spraw Zagranicznych — dr. Stanisław Skrzyszewski wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia następujące przemówienie:



Dokonał się on dzięki zwycięstwu sił demokratycznych w naszym narodzie w wyniku rozgromienia faszyzmu w Europie przez Związek Radziecki.

Dopiero powstanie Polski Ludowej, ujęcie władzy przez lud z klasą robotniczą na czele umożliwiło ułożenie nowych stosunków z pierwszym na świecie państwem proletariatu — ZSRR na podstawach stale pogłębiającej się przyjaźni, wzajemnego zaufania i najścisłej współpracy.

Jaki dorobek możemy zanotować w szóstą rocznicę podpisania układu?

W szóstą rocznicę zawarcia traktatu możemy zarejestrować olbrzymie, oparte na nim osiągnięcia polityczne, gospodarcze i kulturalne.

W oparciu o ZSRR, za jego przykładem prowadziliśmy prowadzimy i prowadzić będziemy politykę pokoju. Demaskujemy wszędzie politykę imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny i pretendentów amerykańskich do zajęcia pozycji nowego herrenvolku. Mobilizujemy masy naszego narodu, wszystkich ludzi dobrej woli, każdego, u kogo bije patriotyczne serce i komu droga jest nasza wolność i suwerenność, do walki o pokój. Naród nasz kroczy w pierwszych szeregach walczących o pokój, przeciw podżeganiam do nowej rzezi wojennej, przeciw potwornej wojnie amerykańskich imperialistów i ich pomocników w Korei, przeciw nowej agresji w Chinach, przeciw re-militaryzacji Niemiec zachodnich i od budowie hitlerowskiej armii,

Na czym polega historyczne znaczenie układu? Historyczne znaczenie układu — jak to podkreślił Wielki Stalin w przemówieniu po złożeniu swego podpisu pod traktatem — polega na tym, że „układ kończy i grzebie dawne stosunki między naszymi krajami i stwarza nową, realną podstawę dla zmiany dawnych nieprzyjaznych stosunków na stosunki przyjazni i przyjaźni między Związkiem Radzieckim i Polską”.

Dzięki czemu dokonał się ten historyczny zwrot w stosunkach między Polską a Związkiem Radzieckim, odpowiadający najistotniejszym interesom narodu i Państwa Polskiego?

BRYGADA MEOD ZIEŻOWA ZMP ZAKŁADÓW PB im. MARCHLEWSKIEGO



przeciw bezsilnym zakusom imperialistów na naszą granicę zachodnią.

Dzięki sojuszowi z ZSRR, sytuacji politycznej, jaka się wytworzyła po jego zwycięstwie nad hitlerystami oraz po liście Rządu Polskiego — wynikającej z ludowego charakteru naszego państwa, za naszymi granicami znajdujemy tylko zaprzyjaźnionych sąsiadów, co dzieje się po raz pierwszy w historii narodu polskiego.

Przedterminowe wykonanie Planu 3-letniego i pierwszego roku Planu 6-letniego, jak również — jak doniósł opublikowany przed dwoma dniami komunikat — wykonanie i przekroczenie Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale br. — świadczy, że masy pracujące i inteligencja z bohaterką klasą robotniczą na czele z entuzjazmem i poświęceniem realizują zwycięsko dumne plany uzcynienia naszej ojczyzny krajem potężnym, o wielkiej bazie przemysłowej, nowoczesnym rolnictwie i bogatej kulturze.

Przeprowadzamy olbrzymie inwestycje. Budujemy wielkie i liczne nowe fabryki i zakłady pracy.

Otrzymujemy od ZSRR najcenniejsze maszyny, urządzenia, niezbędne surowce i pomoc techniczną. Podczas gdy

Stany Zjednoczone i ich satelci odmawiają nam dostaw inwestycyjnych, przewidział

Przemysł. Kraków, Zofia Maszkiewicz — nauczycielka Technikum Księgarsko - Papierniczego, Wrocław, Zofia Plasecka — instruktor oświatowy ORZZ Gdańsk, Adela Bornholcowa — nauczycielka szk. średn. im. M. Curie-Skłodowskiej w Warszawie, Michał Wysocki — gospodarz świetlicy w Kwiejcach Nowych, pow. Czarnków, woj. Poznań.

przemysł. Kraków, Zofia Maszkiewicz — nauczycielka Technikum Księgarsko - Papierniczego, Wrocław, Zofia Plasecka — instruktor oświatowy ORZZ Gdańsk, Adela Bornholcowa — nauczycielka szk. średn. im. M. Curie-Skłodowskiej w Warszawie, Michał Wysocki — gospodarz świetlicy w Kwiejcach Nowych, pow. Czarnków, woj. Poznań.

przemysł. Kraków, Zofia Maszkiewicz — nauczycielka Technikum Księgarsko - Papierniczego, Wrocław, Zofia Plasecka — instruktor oświatowy ORZZ Gdańsk, Adela Bornholcowa — nauczycielka szk. średn. im. M. Curie-Skłodowskiej w Warszawie, Michał Wysocki — gospodarz świetlicy w Kwiejcach Nowych, pow. Czarnków, woj. Poznań.

przemysł. Kraków, Zofia Maszkiewicz — nauczycielka Technikum Księgarsko - Papierniczego, Wrocław, Zofia Plasecka — instruktor oświatowy ORZZ Gdańsk, Adela Bornholcowa — nauczycielka szk. średn. im. M. Curie-Skłodowskiej w Warszawie, Michał Wysocki — gospodarz świetlicy w Kwiejcach Nowych, pow. Czarnków, woj. Poznań.

przemysł. Kraków, Zofia Maszkiewicz — nauczycielka Technikum Księgarsko - Papierniczego, Wrocław, Zofia Plasecka — instruktor oświatowy ORZZ Gdańsk, Adela Bornholcowa — nauczycielka szk. średn. im. M. Curie-Skłodowskiej w Warszawie, Michał Wysocki — gospodarz świetlicy w Kwiejcach Nowych, pow. Czarnków, woj. Poznań.

przemysł. Kraków, Zofia Maszkiewicz — nauczycielka Technikum Księgarsko - Papierniczego, Wrocław, Zofia Plasecka — instruktor oświatowy ORZZ Gdańsk, Adela Bornholcowa — nauczycielka szk. średn. im. M. Curie-Skłodowskiej w Warszawie, Michał Wysocki — gospodarz świetlicy w Kwiejcach Nowych, pow. Czarnków, woj. Poznań.

przemysł. Kraków, Zofia Maszkiewicz — nauczycielka Technikum Księgarsko - Papierniczego, Wrocław, Zofia Plasecka — instruktor oświatowy ORZZ Gdańsk, Adela Bornholcowa — nauczycielka szk. średn. im. M. Curie-Skłodowskiej w Warszawie, Michał Wysocki — gospodarz świetlicy w Kwiejcach Nowych, pow. Czarnków, woj. Poznań.

przemysł. Kraków, Zofia Maszkiewicz — nauczycielka Technikum Księgarsko - Papierniczego, Wrocław, Zofia Plasecka — instruktor oświatowy ORZZ Gdańsk, Adela Bornholcowa — nauczycielka szk. średn. im. M. Curie-Skłodowskiej w Warszawie, Michał Wysocki — gospodarz świetlicy w Kwiejcach Nowych, pow. Czarnków, woj. Poznań.

przemysł. Kraków, Zofia Maszkiewicz — nauczycielka Technikum Księgarsko - Papierniczego, Wrocław, Zofia Plasecka — instruktor oświatowy ORZZ Gdańsk, Adela Bornholcowa — nauczycielka szk. średn. im. M. Curie-Skłodowskiej w Warszawie, Michał Wysocki — gospodarz świetlicy w Kwiejcach Nowych, pow. Czarnków, woj. Poznań.

przemysł. Kraków, Zofia Maszkiewicz — nauczycielka Technikum Księgarsko - Papierniczego, Wrocław, Zofia Plasecka — instruktor oświatowy ORZZ Gdańsk, Adela Bornholcowa — nauczycielka szk. średn. im. M. Curie-Skłodowskiej w Warszawie, Michał Wysocki — gospodarz świetlicy w Kwiejcach Nowych, pow. Czarnków, woj. Poznań.

przemysł. Kraków, Zofia Maszkiewicz — nauczycielka Technikum Księgarsko - Papierniczego, Wrocław, Zofia Plasecka — instruktor oświatowy ORZZ Gdańsk, Adela Bornholcowa — nauczycielka szk. średn. im. M. Curie-Skłodowskiej w Warszawie, Michał Wysocki — gospodarz świetlicy w Kwiejcach Nowych, pow. Czarnków, woj. Poznań.

przemysł. Kraków, Zofia Maszkiewicz — nauczycielka Technikum Księgarsko - Papierniczego, Wrocław, Zofia Plasecka — instruktor oświatowy ORZZ Gdańsk, Adela Bornholcowa — nauczycielka szk. średn. im. M. Curie-Skłodowskiej w Warszawie, Michał Wysocki — gospodarz świetlicy w Kwiejcach Nowych, pow. Czarnków, woj. Poznań.

przemysł. Kraków, Zofia Maszkiewicz — nauczycielka Technikum Księgarsko - Papierniczego, Wrocław, Zofia Plasecka — instruktor oświatowy ORZZ Gdańsk, Adela Bornholcowa — nauczycielka szk. średn. im. M. Curie-Skłodowskiej w Warszawie, Michał Wysocki — gospodarz świetlicy w Kwiejcach Nowych, pow. Czarnków, woj. Poznań.

przemysł. Kraków, Zofia Maszkiewicz — nauczycielka Technikum Księgarsko - Papierniczego, Wrocław, Zofia Plasecka — instruktor oświatowy ORZZ Gdańsk, Adela Bornholcowa — nauczycielka szk. średn. im. M. Curie-Skłodowskiej w Warszawie, Michał Wysocki — gospodarz świetlicy w Kwiejcach Nowych, pow. Czarnków, woj. Poznań.

przemysł. Kraków, Zofia Maszkiewicz — nauczycielka Technikum Księgarsko - Papierniczego, Wrocław, Zofia Plasecka — instruktor oświatowy ORZZ Gdańsk, Adela Bornholcowa — nauczycielka szk. średn. im. M. Curie-Skłodowskiej w Warszawie, Michał Wysocki — gospodarz świetlicy w Kwiejcach Nowych, pow. Czarnków, woj. Poznań.



Stany Zjednoczone i ich satelci odmawiają nam dostaw inwestycyjnych, przewidział

(Dalszy ciąg na str. 2)

Powołanie komitetu obywatelskiego »Dni Oświaty, Książki i Prasy«

WARSZAWA, 20. 4. — Powołany został Główny Komitet Obywatelski „Dni Oświaty, Książki i Prasy”.

W skład Komitetu weszli:

- Przewodniczący Komitetu — Józef Cyrankiewicz — premier Rządu RP, z-ca przewodniczącego — Witold Jaroński — minister oświaty, Adam Rapacki — minister Szkół Wyższych i Nauki, Stefan Dybowski — minister Kultury i Sztuki, Wiktor Kłosiewicz — przewodniczący CRZZ, prof. Jan Dembowski — przew. PKOP, prof. Leopold Infeld — wiceprzew. PKOP, Józef Ogiński-Michalski — prezes zarządu gł. Samopom. Chł., Władysław Matwin — przew. zarz. gł. ZMP, Franciszek Fiedler — Budowniczy Polski Ludowej, red. naczelny „Nowych Drog”, Eustachy Kuroczko — prezes zarz. gł. ZZZP, Alicja Musiałowa — przew. Ligii Kobiet, Leon Kruczkowski — prezes Związku Literatów, Jerzy Putrament — sekr. gen. Zw. Lit., Wiktor Borowski — przedstawiciel Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Janusz Zarzycki — prezes CUSZ, literaci: Jarosław Iwaszkiewicz, Zofia Nałkowska, Władysław Broniewski, Julian Tuwim i Jerzy Andrzejewski, Leon Schiller — reżyser teatralny, Wiktor Markiewicz — górnik kop. „Polska”, Bohdan Korzeniowski — reżyser teatralny, Bolesław Kawczyk — górnik kop. „Bytom”, Andrzej Panfiliak — kompozytor, Helena Grajnerowa — tokarz Zakładów Starachowickich, Ludomir Różycki — kompozytor, Edward Stupecki — murarz MDM w Warszawie, Julian Krajewski — art. plastyk, Wanda

- Jakubowska — reżyser filmowy, Stefan Matuszewski — pełnomocnik rządu do walki z analfabetyzmem, prof. Edward Warchałowski — rektor Politech. Warsz., prof. Teodor Marchlewski — rektor U. J., prof. Stanisław Kulczyński — rektor Uniw. Wrocław., Tadeusz Mantuffel — prof. Uniw. Warsz., Józef Chałasiński — rektor U.L., Wacław Sierpiński — prof. Uniw. Warsz., Bogusław Leśniewski — prof. Uniw. Warsz., Henryk Miernik — korespondent „Trybuny Wolności” ze Starachowic, Stanisław Józwiak — korespondent „Chłopskiej Drogi”, wies. Przemków, woj. Zielona Góra, Kazimierz Kościeluch — koresp. „Trybuny Ludu” z Zakł. Sprzętu Budowl. Warszawa, Ernest Faja — koresp. rob. Trybuny Robotniczej z kopalni „Chorzów”, Rozalia Zarkowska — Żyrardów, koresp. „Przyjaciółki”, Władysław Schiberek — chłop malarz z Żuław (Gdańsk), zasłużony na polu zwalczania analfabetyzmu, Janina Mazurek — b. analfabeta, obecnie traktorzystka POM gm. Młynary, woj. olsztyńskie, Aleksandra Luczyk — kier. świetlicy ZSCH. spółdzielni produkcyjnej Brzeziny, woj. Olsztyn, artystki scen polskich: Ludwik Sołski, Aleksander Zelwerowicz, Marian Wyrzykowski, Ewa Kunina, Mieczysława Cwiklińska, Henryk Ziolkowski — kier. świetlicy związkowej kop. „Niwka”, Józef Mateja — kier. biblioteki huty „Sosnowiec”, Adam Wollński — bibliotekarz powiatowy z Sierpca, Sabina Reterska — nauczycielka w szkole TPD we Włocławku — przewodnicząca, Leon Ekier — nauczyciel państw. szk.

DEPESE z okazji wielkiej rocznicy

WARSZAWA, 20. 4. Z okazji 6 rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich Prezydent R. P. Bolesław Bierut, Premier Józef Cyrankiewicz i Minister Spraw Zagranicznych dr. Stanisław Skrzyszewski przesłali następujące depeze:

Do N. M. Szwerownika

Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

Z okazji szóstej rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich przesyłam najgorętsze pozdrowienia narodu polskiego dla narodów Związku Radzieckiego, dla Prezydium Rady Najwyższej i dla Pana osobiście.

Naród polski świadom jest tego, że zarówno wywalczenie swej niepodległości i jej zabezpieczenie przed zakusami imperialistów, jako też możliwość budowania w twórczym i radosnym trudzie fundamentów siły, sprawiedliwości i dobrobytu Polski, kroczącej niezawodną drogą socjalizmu, zawdzięcza braterskiej przyjaźni i ofiarnej, wszechstronnej pomocy narodów radzieckich.

(—) Bolesław Bierut

Do Generalissimusa J. W. Stalina

W dniu szóstej rocznicy podpisania historycznego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich proszę przyjąć, Panie Premierze, najserdeczniejsze życzenia rządu polskiego dla bratnich narodów radzieckich, dla rządu ZSRR oraz dla Pana osobiście.

Układ nasz otworzył nowy i do niesionego okresu przyjaznej współpracy między Polską i Związkiem Radzieckim, oparty na nowym w dziejach ludzkości typie stosunków międzynarodowych, na szereg i bezinteresownej współpracy i pomocy. Przyjaźni i pomocy wielkiego kraju socjalizmu umożliwiła narodowi polskiemu zabezpieczenie swej niepodległości — umożliwiła wstąpienie na drogę socjalistycznego budownictwa, gwarancję szczęśliwej przyszłości narodu.

(—) Józef Cyrankiewicz

Do A. J. Wyszyńskiego

Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR

W szóstą rocznicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich przesyłam Panu, Panie Ministrze, najserdeczniejsze pozdrowienia.

Opiera na naszym układzie przyjazna współpraca i wszechstronna pomoc Związku Radzieckiego w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i kulturalnej, pozwala Polsce Ludowej wkroczyć na wspaniałą drogę socjalizmu, ugruntować swą niepodległość i bezpieczeństwo. W stale zacieśniającej się przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego naród polski widzi realną możliwość zwycięstwa w walce o trwały pokój, jaką toczy światotki o pokój pod przewodnictwem Kraju Rad i wielkiego Stalina.

Dr Stanisław Skrzyszewski

Umowa polsko-rumuńska o wymianie towarowej

WARSZAWA, 20. 4. — W wyniku rokowań przeprowadzonych w duchu wzajemnego zrozumienia i przyjaźni, łączących Rzeczpospolitą Polską z Rumuńską Republiką Ludową podpisano w Warszawie umowę o wymianie towarów i płatnościach w roku 1951.

Zgodnie z umową, Polska importować będzie z Rumunii produkty naftowe, koncentraty cynku, piryty, drewno, skóry surowe, nasiona i inne artykuły. Koks, wyroby walcowane, maszyny i narzędzia, chemikalia, wyroby włókiennicze i inne będą przedmiotem eksportu polskiego do Rumunii.

ZOBOWIĄZANIA 1-MAJOWE INŻYNIERÓW HUTY im. 1 MAJA



Inż. Wacław Domański, kierownik walcowni, zobowiązał się w kwietniu 1951 r. do: 1) wykonania nowych urządzeń w hali odlewniczej, 2) skrócenia czasu nagrzewania pieca o 31%, 3) przeprowadzenia badań nad ustaleniem ilości stali płynnej w kadzi i opracowaniu odpowiedniego diagramu, 4) do przegzaminowania 100 pracowników ze znajomości instrukcji technologicznych.

Na zdjęciu: Inż. Domański (z prawej) kontroluje przebieg pracy brygady młodzieżowej ZMP. Brygada w Cynie 1-majowym zobowiązała się poza normalną pracą — dostarczyć na miejsce materiały potrzebne do budowy pieca oraz uprzątnąć plac z gruzu po zakończeniu budowy.

CAF, fot. A. Nowocielecki.

Gdy podano nam bratnią dłoń

Ajsoltan żyje w kraju białego złota. Ma czarne oczy, śniadą skórę i jak skrzydło kruk — nie ma granatowe — włosy. Jej ciemne i zgrabne dłonie szybko i umiejętnie zbierają kłębki białego złota. — Dla kołchozu Giorelde, w którym Ajsoltan żyje i pracuje, owym białym złotem jest bawełna.

Praca kołchoźników na polach bawełny gdzieś w dalekiej Turkmenii, opisana przez Kerbabajewa w pięknej opowieści o „Ajsoltan z kraju białego złota” bliska jest niezwykłej mieszankom Łodzi. Stamtąd bowiem z Turkmenii, w której żyje Ajsoltan i z sąsiedniego Uzbekistanu przybywają do Łodzi transporty długo i cienkowlókniastej bawełny, zastępującej całkowicie niezwykle drogą egipską bawełnę „karnak”.

Głęboko utrwalił się w pamięci robotnika łódzkiego fakt udzielenia naszym przemysłowicom pomocy przez Związek Radziecki, jeszcze w toku działań wojennych, bezpośrednio po wyzwoleniu kraju.

Gdyby nie ta pomoc, przejawiająca się przede wszystkim w dostawach surowca, cały przemysł łódzki nie mógłby być uruchomiony. Dostawy bawełny radzieckiej wzrastają z roku na rok.

Przemysł bawełniany pracuje obecnie na bawelnie radzieckiej w ponad 70 proc. Pod względem jakości przewyższa ona gatunki amerykańskie i daje o wiele lepsze wyniki w procesie produkcyjnym.

Ale bawełna, choć tak bardzo ważna dla produkcji wielu łódzkich zakładów, stanowi tylko drobny fragment tej braterskiej pomocy, jakiej udziela kraj kroczący ku komunizmowi naszej budzącej socjalizm ojczyźnie.

Przypomnijmy sobie choćby budowę wielkiego kombinatu bawelnianego w Piotrkowie. Bez dzie o zorganizowany na wzór najnowocześniejszych obiektów przemysłowych w Związku Radzieckim. W najbliższych dniach przyjedzie z ZSRR 80-osobowa ekipa monterska, aby nam zdemontowała radziecką metodę montażu wielkiego zespołu maszyn, co będzie jakby zamknięciem wielkiego cyklu, na który złożyły się wszystkie prace organizacyjne przy budowie kombinatu poprzedzone wzajemną wymianą poglądów fachowców radzieckich i polskich. I podkreślić należy jeszcze, że kombinat zostanie zaopatrzony nie tylko w nowoczesne maszyny i urządzenia, ale również w fabryczne laboratorium badawcze

— że jednym słowem możliwość uruchomienia tego olbrzymiego zakładu zawdzięczamy wydatnej pomocy Związku Radzieckiego.

Podobnie jak we wszystkich niemal dziedzinach naszego życia gospodarczego — Nowa Huta, dziesiątki nowoczesnych zakładów produkcyjnych, wspaniałe maszyny i urządzenia, nowe metody pracy tysięcy robotników, techników i inżynierów, opierających się o doświadczenia radzieckie, wielkie sukcesy rolnictwa, które zawdzięczamy pomocy i przykładowi radzieckich kołchoźników i pracowników MTS — oto w błyskawicznym skrócie dokonany przegląd olbrzymiej, decydującej w poważnej mierze o naszym rozwoju, o słońcu

zwyckiej realizacji Planu 6-letniego pomocy, udzielanej przez Związek Radziecki Polsce. I tak jest nie od dziś.

Sięgnijmy pamięcią do takiego samego jak dzisiejszy, kwiecień nowego dnia przed sześciu laty, gdy w Moskwie zawarty został układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między ZSRR a Polską. Układ stwarzał nieznaną dotąd w stosunkach międzynarodowych nowy, socjalistyczny typ umowy, która obdarzała silniejsze kontrahenta zaufaniem „na kredyt”. Związek Radziecki w zamian za natychmiastową i bezcenną pomoc otrzymywał na razie... obietnice, zdolne się oblec w szatę realną dopiero w przyszłości.

W tych warunkach podanie bratniej dłoni krajowi, dźwigającemu się z glisty i popiołów, stanowiło wzór prawdziwej współpracy międzynarodowej.

Przypomnijmy pierwsze, jakże trudne lata odbudowy, gdy radzieckie transporty pszenicy ratowały nasz kraj od głodu. Przy pominięciu — dzień za dniem — okres naszego dźwigania się z ruin, a wówczas uswiadomimy sobie dokładnie, że układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między ZSRR a Polską, położony pod walny pod odbudowę i rozkwit naszego kraju, tak, jak zwycięstwa Armii Radzieckiej stworzyły podstawę naszego niepodległego bytu państwowego.

Od nich uczyliśmy się Czutkich, Kowalew, Korabielnikowa

byli nam wzorem jak trzeba pracować

Jeżeli mówimy dziś o olbrzymim wpływie jaki ma na realizację naszych planów odbudowy i budowy kraju współzawodnictwo i wielowarsztatowość zapytajmy robotników skąd czerpali wzory i wskazówki inicjując ruch współzawodnictwa i wielowarsztatowości.

Odpowiedzą ci, którzy byli w Związku Radzieckim, ci co korespondowali z radzieckimi towarzyszami pracy.

— Wzorem był nam radziecki górnik Stachanow, a podniętą do pracy jego następcy dzięki współzawodnictwu osiągnęli coraz lepsze wyniki pracy. Przekonały nas wspaniałe budowle widziane w Związku Radzieckim i wzrastająca stopa życiowa ludzi radzieckich.

POMÓŻE NAM MŁODY CZUTKICH

Jeżeli mówimy o wzroście jakości produkowanych przez nasz przemysł włókienniczy tkanin, mamy na myśli przede wszystkim młodzieżowe brygady im. Czutkich. Może nie każdy pamięta kiedy i jak one powstały. A przecież walka o jakość trwała i rozwijała się dziś w całym przemyśle rozpoczęła się właśnie wtedy, kiedy przyjechał do Polski na III Światowy Zjazd Włókienniczy pionier walki o jakość w Związku Radzieckim tkacz Czutkich. W czasie odwiedzin w łódzkich fabrykach w bezpośredni i prosty sposób opowiedział łódzkiom o niarom o swej pracy. I tak powstały w oparciu o doświadczenia radzieckiego przodow-

nika pierwsze brygady walczące o jakość produkcji.

KOWALEW WSKAZAŁ WŁAŚCIWĄ METODĘ

Czołowym zadaniem stojącym przed naszym młodym przemysłem jest przeszkolenie nowych kadr tkaczy, przedziałników, górników, metalowców. Długo borykaliśmy się z trudnościami w wyborze najlepszych i dających jak najlepsze wyniki metod szkolenia. Znaleźliśmy je i stosujemy dziś w wielu już zakładach przemysłowych. To właśnie metoda radzieckiego inżyniera włókiennika — Kowalewa. Rozwijająca się w myśl jego wskazań wymiana doświadczeń przodujących robotników pozwoliła osiągnąć coraz większy wzrost wydajności.

MŁODZI UCZĄ SIĘ OD LIDII KORABIELNIKOWEJ

Wskazania VI Plenum KC PZPR konkretyzujące nasze zadania w drugim roku walki o realizację Planu 6-letniego kładą główny nacisk na obniżenie kosztów własnych. I tu znów najpoważniejsze osiągnięcia na tym odcinku mają korabielnikowcy — młodzi i starzy robotnicy, którzy za przykładem radzieckiej robotnicy z

moskiewskiej fabryki obuwia — Korabielnikowej zaczęli stosować system kompleksowego oszczędzania.

W coraz to nowych fabrykach brygady korabielnikowców wywieszają na drzwiach magazynów tablice: „Dziś nie pobieramy nic z magazynu”.

RADZIECKI „SODAFOS” STOSUJĄ NASI MASZYNIŚCI

Za przykładem radzieckich kolejarzy rozwinięto się szlachetne współzawodnictwo naszych maszynistów o zwiększenie przebiegu parowozów między płukaniem kotłów i średnimi remontami. Radzieckie metody szybkościowego skrawania metali pozwoliły naszym metalowcom osiągnąć niewiarygodny wzrost wydajności do kilkuset procent. I nie ma chyba odcinka pracy gałęzi przemysłu, w której stosowanie radzieckich doświadczeń nie pomogłoby osiągnąć coraz lepsze wyniki pracy, wzmagać jej tempo i przyspieszać nasz marsz ku socjalizmowi.

Z KRAJU RAD

MASZYNY TWORZA SZOSY ASFALTOBETONOWE

Inżynierowie radziecy skończyli raz na zawsze z odwiecznym zrywaniem ręcznej budowy dróg i szos, konstruując dla tego celu specjalną, nieskomplikowaną, uniwersalną maszynę. Praca tej maszyny polega na tym, że samochód-wyrotka zlewa masę asfaltu i betonu do zadaniowego zbiornika maszyny, a specjalnie zgrzebla znajdujące się w tym zbiorniku przepychają masę betonową na dwa spiralne ślimaki, które z kolei rozrzucają masę na drodze. Na tyłach maszyny umocowany jest specjalny bal do ubijania oraz płyta do wygładzania nawierzchni. Bal dokonuje 1400 uderzeń na minutę ubijając masę, a płyta uszczelnia ostatecznie asfaltobeton. Maszyna ta porusza się z szybkością 7 metrów na minutę, zostawiając za sobą całkowicie gotową drogę o szerokości ponad 3 metry. Zastępując pracę wielu robotników, maszyna układa w ciągu jednej godziny około 100 ton masy asfaltobetonowej.

ORYGINALNA ENCYKLOPEDIA CHIŃSKA

Chińska Republika Ludowa otrzymała ostatnio z ZSRR niezwykle cenny skarb narodowy. W bibliotece wydziału wschodniego Uniwersytetu Leningradzkiego znalazły się przekazane, celem wysłania do Chin, potężne tomy badawcze unikatami rękopisu chińskiego z XIV wieku. Jednocześnie tomy rękopisu zawierały pierwszą encyklopedię chińska „Wieczna radość”. Jak stwierdził słynny orientalista radziecki, profesor G. Jefimow, encyklopedia chińska przechowywana była przez wieki w neklińskim pałacu cesarskim; podczas powstałego w XVII wieku pożaru większość tomów zginęła. Cześć ocalałych księzek znalazła się w Beji i dzięki pieczołowitej opiece ludzi radzieckich, którzy w okresie walk rewolucyjnych zabezpieczyli dzieła sztuki i kultury. Chińscy mogli dzisiaj otrzymać od ZSRR brakujące tomy wyjątkowo cennego zabytku chińskiej kultury.

Jutro konferencja ŁKOP

Jutro o godz. 10 w gmachu Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Włókiennarzy przy ul. Sienkiewicza 13 odbędzie się konferencja zwolana przez Łódzki Komitet Obróńców Pokoju.

Konferencja poświęcona będzie organizowaniu akcji plebiscytowej w Łodzi.

W. I.

Dr Bogusław Kozusznik

Wiceminister Zdrowia

Wymowne przykłady

Dzięki układowi o przyjaźni i wzajemnej pomocy z ZSRR przodująca radziecka ochrona zdrowia przekazuje rodzącej się polskiej ochronie zdrowia swe doświadczenia i zdobycze w dziedzinie organizacji, nauki i postępu technicznego. Najcenniejszym wkładem, jaki wnosi pomoc radziecka w dzieło ochrony zdrowia jest umożliwienie nam realizowania w coraz to większym stopniu tego, co stanowi istotę i treść socjalistycznej ochrony zdrowia — profilaktyki na wielką skalę.

Mając do dyspozycji doświadczenia i dorobek socjalistycznego budownictwa, korzystając ze zdobytych nauki radzieckiej, stosując osiągnięcia wynalazców i racjonalizatorów radzieckich, mając zapewnioną pomoc i udział doświadczonych fachowców radzieckich w planowaniu i budowaniu nowych oraz rekonstrukcji starych miast, wsi, osiedli robotniczych fabryk i warsztatów pracy, mamy gwarancję, że budujemy nie tylko lepiej i szybciej, ale i zdrowiej, że zapewniamy człowiekowi pracy maksimum higieny i zdobyczy kultury sanitarnej.

Zaopatrując nasze fabryki w najnowsze urządzenia — owoce radzieckiego postępu technicznego — zwiększamy nie tylko wydajność produkcji, ale także czynimy pracę łatwiejszą, lżejszą, zdrowszą. Dzięki pomocy radzieckiej przy rekonstrukcji naszego

przemysłu, w coraz to większym stopniu wcielamy w życie naukę Lenina, że postęp techniczny w epoce socjalizmu polepszy warunki higieniczne pracy, że uwolni on robotników od dymu, kurzu, brudu — przyspieszy zamianę brudnych warsztatów pracy na czyste godne człowieka laboratoria.

Pomoc Związku Radzieckiego w projektowaniu i realizowaniu nowych przedsiębiorstw przemysłowych oraz osiedli robotniczych zezwala nam na budowę takich obiektów, jak kombinat bawelniany w Andrychowcu, Piotrkowskie Zakłady Przemysłu Bawelnianego, Nowa Huta, cementownie w Wierzbicy w woj. kieleckim jak i wiele, wiele innych zakładów, w których praca będzie niemal zupełnie zmechanizowana. Zamiast cementowych podłóg w halach fabrycznych układa się parkiety. Specjalna aparatura usuwać będzie szkodliwy dla zdrowia pył powstający przy produkcji. Urządzenia klimatyzacyjne pozwolą na stałe utrzymywanie świeżego powietrza i odpowiedniej temperatury. Hale produkcyjne oświetlone będą najzdrowszym dla oczu światłem jarzeniowym. W sąsiedztwie zakładów wznoszone są osiedla mieszkaniowe zapewniające higieniczne mieszkania robotnikom. Równocześnie budowane są ośrodki zdrowia, ambulatoria, gabinety lekarskie, żłobki, przedszkola, łaźnie, natryski, baseny pływackie, stadiony sportowe itd.

Odbieramy karty meldunkowe

Akcja przemeldunkowa trwa. Ciężar pracy przenosi się obecnie na biura meldunkowe, które przyjmują materiały z rejonów. Z każdym dniem zwiększa się ilość rejonów, które ukończyły akcję przemeldunkową i przystępują do wydawania nowych kart meldunkowych. W interesie mieszkańców Łodzi leży terminowe zgłaszanie się do rejonów po odbiór kart, które stanowią ważny i stały dowód zamieszkania.

W akcji przemeldunkowej wyróżniło się wiele osób, które przedterminowo zakończyły pracę w rejonach przyczyniły się do sprawnego zorganizowania pracy w biurach.



IRENA NOWACKA jest jedną z wielu kobiet, które objęły funkcję prowadzących meldunki. Mimo wielu trudności ukończyła pracę w rejonie przed terminem a tydzień temu wydała nowe karty meldunkowe wszystkim mieszkańcom w swoim rejonie.



PIOTR CHĘCIŃSKI prowadzi dwa rejon meldunkowy. Z obowiązków swoich wywiązał się wzorowo przekazując materiały kilka tygodni przed terminem. Zdobył tytuł przodownika akcji przemeldunkowej.



BIURO MELDUNKOWE nr XIV produkuje w akcji przemeldunkowej. Dobrze zorganizowana praca i pomoc prowadzących meldunki przyczyniły się do tego, że Biuro wysunęło się na czołowe miejsce.

Codzienna praktyka dostarcza dowodów Od pomocy inżyniera, technika i majstra zależy w wielkim stopniu wzrost wydajności pracy

Jednym z czynników, na których głównie buduje się i opiera plany gospodarcze przemysłu, jest wzrost wydajności.

Wbrew mniemaniu kierownictwa niektórych zakładów nie jest to tylko sprawą robotnika-tkacza czy prządki. Nie wolno oczekiwać wzrostu wydajności opartego tylko na entuzjastycznym do pracy, bo i ten może załamać się jeżeli robotnik pozbawiony będzie opieki i pomocy ze strony personelu technicznego.

Jak opieka ta ma wyglądać?

— Przede wszystkim przejawiać się musi troską o stałe szkolenie i doskonalenie zawodowe, zwłaszcza młodzieży i robotników nie wykonujących baz akordowych. Trudno było by wymienić tu wszystkie sposoby czy jakas receptę, którą należałoby w tym wypadku zastosować. Właściwe podejście do opieki nad robotnikiem najlepiej zobrazuje parę przykładów z terenu łódzkich zakładów przemysłu bawelnianego.

Tkalcia ZPB im. Dzierżyńskiego osiągnęła w styczniu br. średnie wykonanie baz 99,6 proc. w porównaniu z listopadem ub. r. kiedy średnia wynosiła 95,2 proc. A jeśli chodzi o poszczególne zespoły to np. zespół Wacława Niedbała podniósł wydajność z 87,7 proc. w

listopadzie ub. roku na 106,5 proc. w styczniu br., zespół Stanisława Banaszczyka z 86,4 proc. na 101,2 proc., zespół Michała Nagielskiego z 98,4 proc. na 110,5 proc. itd.

Czemu to zawdzięczają?

— Po prostu zapytajcie dyrektora, kierownika czy w radzie zakładowej, od czego zaczynały narady techniczne. Ano najprościej, idą między krosna czy samoprząśnice, patrzy, pytają jakie tkacz czy przedziałnik ma kłopoty, radzą na miejscu co zrobić żeby lepiej szło, a po tym dopiero z żywym materiałem schodzą się na naradę i omawiają jak usunąć zauważone bolączki, i nie dopuścić do powstania ich w przyszłości. A robotnicy — co tydzień mają swoje odprawy z majstrami, na których zapoznają się z planami przypadającymi na ich partię czy salę i dyskutują nad możliwościami ich zrealizowania.

Ciekawą i ze wszech miar godną naśladowania innowację wprowadzono w ZPB im. Harmana. Zorganizowano tam opiekunstwo personelu technicznego tzn. inżynierów, techników czy majstrów salowych nad partiami niewykonującymi baz akordowych. Opiekun zwraca uwagę zarówno na park maszynowy, dostawę surowca i materiałów pomocniczych jak i na ludzi w danej partii. Często przecież niewykonanie bazy powodowane jest brakiem kwalifikacji. Jeżeli się tkaczowi raz czy drugi okaże i wytłumaczy jak należy obsługiwać prawidłowo krosno — będzie on i chętniej i lepiej pracował.

W. I.

Obfite zaopatrzenie w czasie Święta Pracy

Stoimy w przededniu Święta Pracy i związanych z nim manifestacji i imprez masowych. Rok rocznie okres ten nakłada szczególne zadania na aparat handlu detalicznego. W roku bieżącym plan zaopatrzenia ludzi pracy w czasie ich święta opracowano bardzo starannie i wszechstronnie.

29 bm. tj. w niedzielę sklepy artykułów przemysłowych, spożywczych, PDT i zakłady gastronomiczne pracować będą jak w każdą niedzielę.

30 bm. sklepy artykułów przemysłowych będą czynne jak codziennie. Sklepy spożywcze otwarte będą do godz. 21-ej, a dwuzmianowe do 22-ej. Oddziały spożywcze w PDT czynne będą o dwie godziny dłużej niż codziennie. Zakłady gastronomiczne otwarte będą normalnie.

W dniu Święta Pracy sklepy detaliczne będą zamknięte. Natomiast uruchomi się 83 punkty stałe i 44 ruchome w celu zaopatrzenia manifestantów na trasie zbiorek i pochodu 1-majowego. Na zaopatrzenie składać się będą duże ilości piwa i innych napojów chłodzących, kanapki z wędliną, paczki słodczy, owoce w odważnych ilościach, mleko, kefir, lody, papierosy, kwiaty cięte, książki, chorągiewki i biloniki.

Czynne będą również kioski uliczne nie leżące na trasie pochodu, sprzedające na poje chłodzące, papierosy i gazety.

Zakłady gastronomiczne otwarte będą w godzinach rannych od 6 do 8 przy czym obowiązywać będzie zakaz sprzedaży alkoholu. Po obiedzie uruchomi się je od godz. 16 do normalnego zamknięcia.

„Cygańskie wesele”

Do Łodzi przybył przed paroma dniami Krakowski Zespół Cygański. Co wieczór, aż do dnia 27 bm. możemy podziwiać cygańskie pieśni, tańce i barwną sztukę pt. „Cygańskie wesele” wystawiana przez ten zespół w sali teatralnej Domu Zimierza przy ul. Daszyńskiego 34

Wymowne kontrasty Opieka nad matką i dzieckiem W CZORAJ I DZIS

Na marginesie IV sesji RN m. Łodzi

Wyniki Narodowego Spisu Powszechnego zawierają m. in. liczby ilustrujące przyrost naturalny ludności w Polsce. Od roku 1946 przyrost ten wyniósł 2.139.000. W odniesieniu do naszego miasta przyrost naturalny w roku ubiegłym wyraża się liczbą 17.700 dzieci urodzonych. Żeby zdać sobie sprawę z wielkości tej liczby trzeba ją porównać ze statystyką przedwojenną. Różnica jest olbrzymia.

Zastanówmy się teraz nad przyczynami intensywnego wzrostu liczby urodzeń. Przyczyna jest prosta. Tkwi ona w opiece nad matką i dzieckiem.

Opieka nad matką i dzieckiem jest problemem doniosłym tak zarówno z punktu widzenia ogólnopolskiego, gospodarczego, jak i humanitarnego i dlatego rząd nasz i partia kładą na tę sprawę wielki nacisk. Wyrazem tej opieki są m. in. takie świadczenia, jak urlop macierzyński, zasiłek pobytowy, wyprawki, zwalnianie matek karmiących w czasie pracy itd., jak również instytucje zdrowotno-opiekuńcze — poradnie dla dzieci zdrowych i chorych, żłobki rejonowe i przykładowe, centralna kuchnia mleczna i inne instytucje od dane na usługi matki i dziecka.

Charakterystyczny rozwój placówek opiekuńczych niesposób tu nie przytoczyć liczb sprzed wojny. Opieka nad matką i dzieckiem wówczas prawie nie istniała: opierała się ona na nie licznych placówkach o charakterze filantropijnym. Odbijało się to fatalnie na stanie zdrowotnym dzieci, szczególnie w Łodzi, gdzie notowano największy odsetek śmiertelności niemowląt (1.397 zgonów dzieci do 1 roku życia w 1937 r.) i dużą liczbę zachorowań na tle niedożywienia, braku powietrza i słońca.

W 1938 roku w Łodzi istniały tylko 3 poradnie dla kobiet ciężarnych, w których zarejestrowano 268 kobiet. W roku 1947 — 5 poradni opiekowało się 8.500 kobietami, a w roku 1950 — 17 poradni, w których zarejestrowano 17.115 kobiet (90 proc. kobiet ciężarnych pozostaje pod opieką poradni łódzkich).

Ogromne osiągnięcia mamy do zanotowania w dziedzinie opieki nad dzieckiem. 17 poradni dla dzieci zdrowych do lat trzech i chorych do lat 7 obejmuje opieką około 55 tys. dzieci. I znowu, żeby uprzytomnić sobie ogrom zdobytych w tym zakresie, musimy przypomnieć przedwojenną „Kroplę Mleka”, która opiekowała się zaledwie 3 tys. dzieci.

W dziedzinie opieki nad dzieckiem niezmiernie ważnym zagadnieniem jest kwestia żłobków. W Łodzi, mieście, które za trudnia 60 proc. kobiet w prze myśle włókienniczym i 90 proc. w odzieżowym zagadnienie rozbudowy żłobków występuje szczególnie dotkliwie. I tu możemy się pochwalić dużymi sukcesami. W 1950 r. mieliśmy 52 żłobki rejonowe i przykładowe.

Za pół roku będą fachowcami Junacy wyjeżdżają do brygad

W takt marsza wkraczają na stadion dwie kompanie. To junacy SP z pow. łódzkiego przybyli na miejsce zbiórki, aby za parę godzin jechać do brygad.

Mirek Hedrych chce się w brygadzie nauczyć zawodu, dlatego też jedzie na 6-miesięczny pobyt w kompanii szkolenia zawodowego. Takich jak on jest więcej — z Łodzi i województwa. Budzą oni na pla cu ogólne zainteresowanie.

Wyjeżdżają przecież nie na dwa miesiące, jak inni, ale na pół roku i wrócą już jako fachowcy. Większość z nich chce uczyć się ślusarki: i Ba rkański z Lubiatowa pod Piotr kowem, którego ojciec jest

członkiem spółdzielni produkcyjnej i Heniek Kosmala z Rusocin i Janek Walczak z Aleksandrowa i Rysiek Madej z Łodzi.

Młodzież, wśród której są i dziewczęta, opiekują się komendanci plutonów, kompanii, oficerowie z Komendy Wojewódzkiej.

Wczoraj wyjechała z Łodzi młodzież SP do dwóch brygad: do Szczecina i Gdańska oraz 114 junaków do kompanii szkolenia zawodowego pod Warszawą, w której chłopcy kształcić się będą w konserwatorów sieci wodno-melioracyjnej.

W radosnej atmosferze żegnali junaków przedstawiciele władz i społeczeństwa.

we. W tym roku liczba ta wzrosła do 61.

Wielkim osiągnięciem jest również uruchomienie nocnego pogotowia zabiegowego dla dzieci, zbiorni mleka kobiecego, która w ub. r. dostarczyła niemowlętom 1.756 l. pokarmu oraz uruchomienie centralnej kuchni mlecznej, która w roku 1950 roz prowadziła 13.504 l. pasteryzowanego mleka i 27.635 l. mieszanki leczniczych dla dzieci chorych.

Zagadnienie opieki nad matką i dzieckiem było głównym tematem obrad IV sesji Rady Narodowej m. Łodzi. Niewątpliwie osiągnięcia nie przesłaniają nam wielu braków i niedociągnięć wynikających z braku odpowiednich lokali, kadry lekarzy i pielęgniarek, niedostatecznej rozbudowanej akcji szkoleniowej. Do spraw tych powrócimy wkrótce.

Z. Tar.

3 typy żłobków dla dzieci łódzkich

Wielkie osiągnięcia w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem w związku z rozwojem kulturalnym i gospodarczym nie są jeszcze wystarczające w stosunku do potrzeb społeczeństwa m. Łodzi. Dlatego też Rada Narodowa, pragnąc rozszerzyć zakres tej opieki podjęła na IV sesji uchwałę, której realizacja zapewni dalszy rozwój opieki nad matką i dzieckiem.

M. in. uchwała zleca Wydziałowi Zdrowia opracowania planu sieci terenowych poradni opieki nad matką i dzieckiem z uwzględnieniem dzielnic robotniczych w szczególności oraz spopularyzowanie znaczenia opieki lekarskiej nad kobietą w okresie ciąży. Wydział Zdrowia zwiększy ilość wywiadów społecznych celem objęcia opieką jak największą ilość dzieci poza żłobkami, szczególnie zaś dzieci w pierwszych miesiącach życia.

Następnie uchwała poleca stworzyć jednolity ośrodek dy spozycyjny, kwalifikujący dzieci do poszczególnych żłobków w zależności od miejsca zamieszkania i miejsca pracy matki oraz jej warunków rodzinnych i bytowych.

Nowy bar mleczny

Już od poniedziałku będzie można wstąpić na kefir, czy kakao do od dawna oczekiwanego baru przy ul. Piotrkowskiej 91. Mieszkańcy tego odcinka Piotrkowskiej przyjmą ten fakt zapewne z zadowoleniem, gdyż nie będą potrzebowali wędrować do daleko położonych barów, a na miejscu będą się mogli orzeźwić porcją kefiru.

RADIO

SOBOTA, 21 kwietnia.
11.50 „Głos mają kobiety” 12.04 Dziennik 13.30 Aud. dla klas III-IV 13.50 Koncert solistów 14.20 Festiwal kulturowy 14.30 Aud. dla klas lic. 14.50 Koncert orkiestry PR 16.30 Aud. dla świetlic dziecięcych 16.00 Koncert solistów 16.20 „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy” 16.25 Koncert rozrywkowy 16.45 Aktualności łódzkie 17.00 Wiad. popołudn. 17.15 — Muż. ludowa 17.45 „Z frontu 1-majowych Zobowiązań Pokoju” 18.00 Lekcja jez. rosyjskiej 18.15 — Aud. sl.-muz. w rocznicę podpisania układu Polsko-Radzieckiego o przyjaźni i pomocy 18.45 Felieton tygodniowy 18.55 Program lokalny na jutro 19.00 „Wszelchna Radio-wa” 19.20 Aud. „Stanisław Moniuszko” 20.00 Dziennik 20.45 „Przy sobocie po robocie” 21.45 Muż. i aktualności 22.20 Koncert w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Muż. taneczna 23.55 Progr. na jutro.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE:
Płac Wolności nr 14 (tel. 156-16).
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE:
Płac Wolności nr 14 (tel. 139-13).
MUZEUM SZUKI ul. Włocławskiego nr 36 (tel. 182-82).
MUZEUM PRZYRODNICZE, Park Sienkiewicza (tel. 262-62).
Otwarte codziennie prócz niedziel, w godzinach od 15 do 20, w niedziele i święta od godz. 10 do 17.

W związku z przygotowaniem do wystawy pt. „Powstanie i rozwój życia na ziemi” Muzeum Przyrodnicze od 10-30.4. nieczynne.

W dzień targowy na Bałuckim Rynku

- o Kosztuje jak złoto
- o Strefy paru cen
- o Czego tu nie ma!



Szmaty okrywające wiadra ze śmietaną nie zawsze są czyste, a i próbowanie jej zapomniała zływa nia z ręki — nie jest apetyczne.
Fot. Olejniczak.

Wśród kupy śleczki i słomy tkwią gliniane garnki. Spód brudnej szmaty ukazuje się biały kożuch śmietany upstrzonej sierścią zwierzęcą i żdźbłami wszelkiego gatunku — Po czemu śmietana? — pytam właścicielkę gospodyni — Litr 12 zł. — ??? — Paniusia kupi, śmietana jak złoto.

Jak złoto — to ona nie jest, ale kosztuje 12 zł. Za to brudactwo dać 12 złotych i taszczyć z rynku do domu wcale się nie oplaca. Pod bokiem, w spółdzielni można o każdej porze dnia kupić czystą i na pewno dobrą śmietaną o beżmała 2 złote taniej.

Na sąsiednim wozie, noszącym tabliczkę z nazwiskiem Jana Bąka z Pokrzywnicy, gm. Piątek, ustawiona jest wysoka skrzynka, a na niej — pękate dzbanuszki ze śmietaną i owinięte w biały papier sery. Towar jest czysty i zabezpieczony od dostania się doń stomy czy innych śmieci. Cokolwiek niższe, niż

„Premia” rok więzienia

Piotr Arystowski powołując się na swój wpływ i znajomość w b. Oddziale Kwaterunkowym oraz w b. Wydziale Gospodarki Przemysłowej podejmował się w okresie czasu od 1946-1949 r. nielegalnego pośrednictwa w załatwianiu przydziałów lokali użytkowych i mieszkaniowych, za co po bierał odpowiednio „sumki”. „Praca” jego polegała na tym, że oprowadzał Stefana Osńskiego — urzędnika b. Wydziału Gospodarki Przemysłowej po restauracji łódzkich i za cenę poczęstunku dowiadywał się o wolnych mieszaniach oraz użytkowych. Poza tym Osński załatwiał „dobremu kompanowi” sprawę przydziału. Za zerwanie na niedzy mieszkaniowej Arystowski otrzymał „premię” w postaci 1 roku więzienia. Nieuczciwy zaś urzędnik — Osński pół roku więzienia z zawieszeniem na trzy lata.

dokoła, ceny też wpływają na „wzięcie”. Toteż po godzinie śmietana i sery ob. Bąka zo stały wysprzedane.

Nie wszyscy kupujący są cierpliwi i niestrudzeni w poszukiwaniach. Podchodzą do najbliższych z brzegu ulicy straganów i placą tam za mendel jajek po 12 zł. A przed pół godziną sprzedawczyni odkupiła je z wozu, placąc za mendel tylko 10 zł.

W głębi rynku długie rzędy przekupek, sprzedających jajka, dzielą się na tzw. strefy paru cen. W jednym rzędzie wszystkie jajka kosztują po 12 zł. za mendel, w innym znów nie dostanie się ta niej ka za 12 zł Sądzieli pilnują się widocznie nawzajem. by uniemożliwić zbijanie cen.

Na rynku dowoli jest zielonego szczyptorku, sałaty, rzodkiewek. Lecz o dziwo, główka sałaty kosztuje tu 2,50 zł., podczas gdy w sklepach spółdzielczych, jak np. przy Piotrkowskiej 3 — taka sama kosztuje tylko 60 groszy. Rząd-kiewki również droższe są tutaj o kilkadziesiąt groszy na pęczku. Kilogram masła, nie zawsze czystego i higienicznie podanego kupującemu, kosztuje 30 zł. a w spółdzielni znów taniej — od 8 do 7 zł. za „cwiartkę”.

Jedynie kwiaty doniczkowe są naprawdę tanie. Doniczka ślicznych prymulek do stajemy za 5 zł., cynerarie za 10, a asparagusy za 4 do 10 zł.

Zle jest jednak, że często artykuły spożywcze sprzedawane są w warunkach „urągających wszelkiej higienie”. Sa mi kupujący psują brudasów kupując od nich — zaśmiecony towar, zamiast omijać z daleka, lub wskazywać władzom sanitarnym. Kontrolerzy Dozoru Sanitarnego przy DRN którzy tylko raz w tygodniu odwiedzają rynki, nie mogą dotrzeć do każdego niechlujstwa. Pożądane byłoby więc energii czystszej zajęcia się czystością na rynkach tak przy udziale wszystkich kupujących, — jak i większej liczby kontrolerów.

(E. N.-M.)

Sobota 21 KWIECZNIA
Anzelma, Feliksa
Łukasza, Leona

WAŻNE TELEFONY:
Komenda Miejska M. O. 253-50
Pogotowie Ratunkowe 104-44 134-15 117-11
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

DYZURY APTEK
DZISIEJSZEJ NOCY DYZURUJĄ APTEKI:
Apteka nr 1 (Pabianicka nr 56), apt. nr 11 (Piotrkowska 127), apt. nr 12 (Daszyńskiego 59), apt. nr 56 (Legionów 20), apt. nr 14 (Wschodnia nr 54), apt. nr 36 (Limanowskiego nr 37).

Apteka v Zakładu Lecznictwa Pracowniczo Al. Kościuski 48, dyżuruje codziennie — telefon nr 124-09.

TEATRY
PAŃSTW. TEATR NOWY (ul. Włocławskiego 15) — o godz. 15 „Poemat pedagogiczny”
PAŃSTW. TEATR im. JARACZA (Jaracza 27/29) — o godz. 19 — „Wieczór trzech królów”
PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) — o godz. 16 i 19,15 „Chory z nożem”
PAŃSTW. TEATR ZYDOWSKI (ul. Włocław-

CO? GDZIE? KIEDY?

skiego 15) o godz. 19.30 „200,000” Szołem Alejchem.

TEATR „OSA” (ul. Traugutta 1) o godz. 19.30 rewia „... na Planie”
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 rewia — „Ulubione melodie”
PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO” (ul. Kopernika 16) — o godz. 17 — „Nowa szata króla”
PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152) — o godz. 17 — „Złota rybka”

KONCERTY
PAŃSTW. FILHARMONIA (ul. Narutowicza 20) o godz. 19.30 recital Chopinowski w wykonaniu Henryka Sztompki.

Dnia 22 i 23 bm. w sali Państ. Teatru im. Jaracza o godz. 19 występy Państw. Zespołu Ludowego Pieśni i tańca — Mazowsze.

KINA
ADRIA (ul. Stalina 1) — (dla młodz.) — „Stiepan Razin” — o godz. 16, 18, 20.
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) „Smiali ludzie” — o godz. 18, 20; dozow. od lat 7.
BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) — „Bracia Ben-thin” — o godz. 16, 18, 20 — dozow. od lat 14.
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) — „Program Aktualności Kralowych i Zagranicznych nr 16/51 — EKF nr 17/51 „Wszystcy na start” „Nauka i technika nr 10/50” — o godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

MŁODA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młodz. „Nowe pokolenie” — godzina 16, 18, 20.
MUZA (ul. Pabianicka 173) „Rzym — miasto otwarte” — o godz. 18, 20 — dla młodz. niedozw.
POLONIA (ul. Piotrkowska 67) — „Bracia Ben-thin” — o godz. 16.30, 18.30, 20.30 — dozow. od lat 14.
PRZEDWIOSNIE (ul. Zeromskiego nr 74) — „Czekaj na mnie”, „dod. „Słońce, ziemia, księżyc” — o godz. 18, 20 — dozow. od lat 12.
REKORD (Rzgowska 2) — „Diabli grań” — o godz. 18, 20 — dozow. od lat 7.
ROBOTNIK (Kilifarskiego nr 178) — „Urwis Gawroche” — o godz. 18, 20, dozow. od lat 8.
ROMA (ul. Rzgowska 84) „Zapora” — o godz. 18, 20 — dozow. od lat 7.
STYLLOWY (ul. Kilifarskiego nr 123) — „Warszawska premiera” — o godz. 16, 18, 20 — dozow. od lat 7.
SWIT (Bałucki Rynek) — „Rozpiewana dolina” — o godz. 18, 20 — dozow. od lat 14.
TATRY (ul. Sienkiewicza nr 40) — „Przybrana córka” — o godz. 16, 18, 15, 20.30 dla młodz. niedozw.
WISPA (Daszyńskiego 1) „Wielkopolskie hulanki” — o godz. 16.30, 18.30, 20.30 — dla młodz. niedozwolony.
WŁOKNIARZ (ul. Próchnicka 16) — „Wielkopolskie hulanki” — o godz. 17, 19, 21 — dla młodz. niedozw.
WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego 16) „Ucieczka z niewoli” — o godz. 18, 20; dozow. od lat 7.

ZACHĘTA (Zgierska 36)
„Bielny Gajczyk”, dod. „Świat młodych”, nr 5/50 — o godz. 18, 20 — dozow. od lat 7.

ODCZYTY I ZEBRANIA
DZIS:
— W sali teatralnej ORZZ (Traugutta 18), o godz. 9.30 zebranie aktyw-wu związkowego z udziałem przewodnic. Pow. Rad Zw. Zaw., przewodn. zarządów Okr. i Oddz. Zw. Zaw. z tematu Łodzi oraz przewodn. Rad Załk. z za-kładów pracy, podległym bezpośrednio Zarządowi Głównym.
— W lokalu własnym, o godz. 14.30 zebranie drugich sekretarzy podst. organizacji part. dzielnic Śródmiejskiej.
— W sali Léndleya 3 (W. I. Komisja Językowa), o godz. 19 referat dr K. Dejnny pt. „Opawsko-lu-życki przesł e w o” i prof. Z. Słobiera: „Pol-skie trzymać”.
— W sali b. Teatru No-wego (Daszyńskiego 34), o godz. 20 TPP-R przy Aka-demii Medycznej organi-zuje odczyt pt. „W 6 rocz-nicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a ZSRR”.
— W lokalu własnym (Piotrkowska 167), o godz. 18 zebranie wyborcze zarządu zespołu Samocho-d. przy Zarz. Okr. Polsk. Zw. Motorowego.
— W świetlicy (Ogrodo-wa 17), o godz. 18 Zarz. Grodzk. TPP-R organizu-je odczyt pt. „W 6 rocz-nicę układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy mię-dzy Polską a ZSRR”.
JUTRO:
— W świetlicy ZUS (ul. Roosevelta 18), o godz. 10 walny zjazd Okr. Woj. Łódzkiego Ligi Lotniczej.

Oni zrozumieli swoje zadanie we Froncie Narodowym

Minęło już 2 miesiące od podjęcia przez inż. Grodzickiego zobowiązania o wykonaniu poza pracą zawodową dokumentacji technicznej dla dwóch domów łódzkich, oraz rzucenia apelu do innych inżynierów i techników, aby poszli jego śladami.

Apel inż. Grodzickiego nie przebrzmiał bez echa. Podjął go najpierw inż. Bald, potem inż. Leon Tyll, za nimi poszli: Oplustil, Słeboda, Chrzastowski i inni.

Fakt, iż wielu inżynierów odpowiedziało na apel inż. Grodzickiego świadczy o uświadomieniu sobie przez coraz szersze kręgi inteligencji technicznej ogromu zadań, które na niej spoczywają w ogólnonarodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Czym jest bowiem konkretna praca inż. Balda, który ślezał po nocach nad planami przebudowy starego czynszowego budynku na estetyczny dom, odpowiadający wszystkim wymogom socjalistycznego budownictwa mieszkaniowego?

Czym jest opracowanie przez inż. Tylla ogólnych założeń urządzenia nowoczesnej fabryki dziewiarskiej w zrzuconych budynkach pod Lubianem, albo poświęcenie przez inż. Słobodę kilku dni

swego urlopu, aby razem z dwoma kolegami wykonać projekt przerobienia dawnego nocnego lokalu „Tabarin” na pomieszczenie dla dużej restauracji?

— Postawa inż. inż. Balda, Tylla, Słobody i wielu innych polskich inżynierów i techników jest czynnym, a nie tylko deklaracyjnym włączeniem się do walki o polepszenie bytu ludzkiego, o podniesienie poziomu życia społecznego, o tenże tenału gospodarczego naszego państwa, o pokój i socjalizm.

Ich przykład mobilizuje do twórczych prac coraz liczniejszą inteligencję techniczną. I tak pod wpływem zobowiązania inż. Tylla do opracowania ogólnych założeń jego planu, zgłosił akces technik Ra-

binowicz i mgr. Dębowski — obaj z CZP Dziewiarskiego.

Ale i ci, którzy podjęli zobowiązania i już je wykonali, nie poprzestają na tym; mają zamiar przystąpić do dalszych prac. Inż. Słeboda chce zacząć za kilka dni projektowanie wnętrza do trzech sklepów w nowowytworzonych blokach na Starym Mieście — myśli także o przedstawieniu władzom miasta kilku projektów o zabudowie Zabieńca.

Świadczy to o ciągłej wzrastającej aktywności naszej przodującej inteligencji, o tym, że czuje się ona coraz mocniej zespolona ze zmianami zachodzącymi w naszym kraju, z klasą robotniczą i chłopstwem, że czuje się współgospodarzem kra-

ju. Zobowiązania 1-majowe pracowników biur, nauczycieli, lekarzy są dowodem stałego powiększania się liczby inteligencji, która myśli i czuje podobnie.

Nasza inteligencja tworząca uświadomiła sobie swą rolę i miejsce w rodzimym społeczeństwie socjalistycznym. Nie wątpliwie wpłynęło na to w wielkim stopniu VI Plenum KC Partii, a w szczególności słowa Prezydenta Bieruta:

„CENIMY NASZYCH INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW, CENIMY NASZĄ TWÓRCZĄ INTELIGENCJĘ, KTÓRA TYLE SIĘ PRZYCZYNIŁA DO SUKCESÓW POLSKI LUDOWEJ. CHCEMY, ABY BYLI OTOCZENI SZACUNKIEM I UZNANIEM. CZEKAJĄ ICH WIELKIE ZADANIA I W TYM ROKU I W LATACH NASTĘPNYCH”.

Słowa te zrozumieli: Grodzicki, Bald, Tyll, Słeboda i inni. Rozumie je coraz lepiej cała inteligencja.

(W. Wes.)

Poprawa bezpieczeństwa i higieny pracy w łódzkich zakładach przemysłowych

Stan bezpieczeństwa i higieny pracy w łódzkich zakładach przemysłowych ulega stałej poprawie. Wykazała to wczorajsza narada Inspekcji Ochrony Bezpieczeństwa i Higieny Pracy przy Prez. RN w Łodzi. Szereg zaniedbanych dotychczas zakładów pracy, jak np. Pierwsza Rudzka Fabryka i Wykończalnia otrzymana w ub. r. ambulatorium, pokój higieny osobistej kobiet, rozpoczęto tu budowę windy, ścieki wprowadzono do zakrytych kanałów, zaopatrzone pracowników w odzież ochronną. W ZPB im. Marchlewskiego rozpoczęto zakrojone na wielką skalę roboty kalandaryjne, bowiem zakłady te w okresie przedwojennym nie posiadały nawet skanalizowanych ustępów.

Postęp w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy najlepiej ilustrują cyfry. Jeśli wypadki w przemyśle w r. 1948 przyjął za 100 proc., to ilość ich w r. 1950 wynosiła już tylko 35,5 proc.

Jednakowoż nie we wszystkich zakładach pracy stan bezpieczeństwa i higieny podniesiono na właściwy poziom. Do takich zakładów należy np. Wytwórnia Prostowników Ręciowych „Katoda”, gdzie bezpieczeństwo i higiena pracy są szczególnie ważne ze względu na wysoko szkodliwe dla zdrowia opary rtęci.

Kontrola objęła również spółdzielcze zakłady przemysłowe przywzajemne i przedsiębiorstwa prywatne. (1)

Pod znakiem wiosny

Jedwabie i kretony w różnych cenach i kolorach są już od dawna w każdym sklepie. Jednak od przyszłego tygodnia Centrala Tekstylna zamierza rzucić wiosenne letnie materiały w najmodniejszych kolorach. Obok kretonów znajdzie się duży wybór jedwabi w cenie od 30 do 80 zł i różnokolorowych welenek krajowych i importowanych. Postarano się zwłaszcza o przygotowanie większej ilości welenek jasnych, 30- i 60-procentowych.

Pracownicy poszukiwani.

Elektryków - przewijaczy na silniki oraz techników zatrudnia natchmiast Łódzkie Zakłady Wytwarzające Aparatury Elektryczne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione A-9 Łódź, ul. Świętokrzyska 11. (275)

Inżynierów budowlanych, techników budowlanych, majstrów murarskich, murarzy, instalatorów K. W. i C. O. elektryków, tokarzy, ślusarzy, lastrykarzy, robotników gospodarskich zatrudnia od zaraz Zarząd Budownictwa Miejskiego, Al. Kościuszki 85. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia. Płaca w myśl Układu Zbiorowego w Budownictwie. (273)

Kierownika Oddz. Technicznego, referenta laboru transportowego, księgowego, ekspedytora, referenta statystyki, maszynistki, robotników przedawców, 2 monterów silnikowych na ciągniki, 2 monterów podwoziowych na ciągniki, 2 elektryków, 11 robotników warsztatowych zaangażuje PKS Przedsiębiorstwo Transportowe - Spedycyjne. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Oddział Personalny Ekspozytury Spedycyjnej nr 1a w Łodzi, ul. Kilińskiego 61. (269)

Traktorzysta potrzebny. Pabianicka 178. (1021)

Wykwalifikowanego księgowego do księgowości finansowej i materiałowej zatrudnia natchmiast Zakłady Prefabrykacji P.P.W. Środa Śląska, ul. Targowa 2. Dla samotnych mieszkaniec zapewnione. Zgłoszenia wraz z życiorysem do Działu Personalnego. (821)

Zdolnych kontystów (ki) zatrudni natchmiast Centralny Zarząd Technicznej Obsługi Rolnictwa Łódź, Al. Kościuszki 46. Zgłoszenia osobiste do Działu Personalnego. (261)

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU METALOWEGO
Biuro Sprzedaży Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego w Łodzi, ul. Wigury 21
rozprowadza
aparaty fotograficzne, zegary, stoły kreślarskie, mikroskopy
oraz artykuły
wchodzące w zakres optyki okularowej instrumentów precyzyjnych itp. (271)

Ogłoszenia drobne

IERKARZER
Dr JADWIGA ANFOROWICZ - skórnice, weneryczne, kobiece 1-6, ul. Próchnika 8. (185)
Dr CHĘCIŃSKI (skórny) weneryczne, 5-8, Piotrkowska 157. (158)
Dr GLAZER specjalista skórnice, weneryczne 6-8, Andrzejka Struga 28. (154)
Dr ROŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki. Przyjmuje godziny 3-6 Piotrkowska 33.
Dr PIWECKI weneryczne, płucia serce przyjmują 3-7 Piotrkowska 35.
Dr BALICKA specjalista skórnice weneryczne 5-7, Sienkiewicza 52. (163)

POTZUKIWANIE PRACY
FOTOGRAF z własnym sprzętem przyjmie pracę w zakładzie naukowym. Zgłoszenia Piotrkowska 104a „Foto”. (1028)
POSZUKUJE posady do noworodka. Oferty Piotrkowska 104a „Prasa”. (1010)
KUPNO i SPRZEDAŻ
DOMY - wille - parcele - Kraków - Łódź - inne miasta - użycowiska - kupno - sprzedaż - załatwia „Informator”, Kraków, Piłarska 19.
ZAKUPIMY 2 słochochy 3 i 7-tonowy. Zgłoszenia tel. 109-35 w godz. od 8-13
KUPUJE wódm srebrny oraz zegarki. Zakład zegarmistrzowski Jaracza 3.
STRUGARKE (Shaping) sprzedam. Strycharzka 8, Ślusarnia. (814)
KUPIE ręczny warsztat z podwójną ladą i maszyną. Antonina, Michałowska, Łódź, Fabryczna 2 m. 12.
JESIONKA meska welna, prasowa na sznurze. Oferty do sprzedania. Piotrkowska 249-6 godz. 17-19
DLA posiadaczy placów sprzedam kioski, którymi może zastąpić tymczasowe mieszkanie. Wiadomość Al. Unii 1 godz. 15-18.
DOMEK jednorodzinny w okolicy Łodzi z wyrodammi kupię. Szczegółowe oferty z opisem nieruchomości i ceną. Oferty „Do mek”. (897)

ODDZIAŁ CENTRALI SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW w Łodzi
podaje do wiadomości, że Dyrekcja przyjmuje we wtorki w godzinach od 16 do 19 w sprawie zażeń i odwołań na działalność Oddziału i Spółdzielni Inwalidzkiej z terenu miasta Łodzi i województwa łódzkiego w lokalu Dyrekcji w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr 51.

OGŁOSZENIA do „Dziennika Łódzkiego”
przyjmuje
Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „PRASA”
Łódź, ul. Piotrkowska 104-a
Tel. 111-50, 114-75

SPRZEDAM motocykl BMW 200 cm. Pabianicka 30/7 od godz. 17. (999)

PAS szwedzki sprzedam. Pabianicka 41/8. (1027)

SPRZEDAM taksówkę na chodzie Renówkę z powodu wyjazdu. Łódź, Ruda Pabianicka, Kijanki 3

KUPIE wózek czeski spacerowy lub zamienie na czeski głęboki. Obronców Stalingradu 11 m. 5 tel. 145-70. (1048)

SPRZEDAM aparat fotograficzny „Praktiflex” 1:2,9 i samochód Opel-Olimpia kabriolet stan do bry. Telefon 172-40. (928)

SPRZEDAM radio 5-lampowe Telefunken. Żurawia 12 m. 7 (Julianów).

ZAOFIAROW. PRACY
POTRZEBNA pomocnica domowa. Piotrkowska 33 m. 62 lewy dzwonek godzina 16. (969)

POTRZEBNA kobieta lub dziewczyna do kuchni. Obr. Stalingradu 69 restauracja (11 Listopada).

POTRZEBNA pomoc siłusarska i uczeń ślusarski. Warunki dobre. Ślusarnia Łódź, Gdańska 99. (1047)

POMOCNICA domowa potrzebna. Piotrkowska 220 m. 4. (943)

POMOCNICA domowa potrzebna od zaraz. Narutowicza 51 m. 15. (1023)

NAUKA I WYCHOW

STENOGRAFIĘ biurową, księgowości Kursy Stowa zyszenia Stenografów - Maszynistek. Zapisy Kilińskiego 50. (740)

MUZYKI fortepianowej użycia rutynowana nauczy ciętka ucz. prof. A. Michałowskiego i J. Smidowicza. Chętnie przygotujemy do szkół muzycznych. Lipowa 16/10. (918)

TRZYMIESIĘCZNE Kursy Kroju Modelowania ZDR Armii Ludowej 17-3 zapisy. (991)

KOREPETYCJI z matema tyki, fizyki udziela student. Oferty Piotrkowska 104a „Prasa”. „Politechnika”. (1003)

LOKAL

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią Wrocław na Łódź na 1 pokój z kuchnią. - Władostwo Granitowa 3/2 Chojny. (962)

ZAMIENIĘ piękny pokój w śródmieściu na pokój z kuchnią w śródmieściu. Koszty remontu zwrócić. Zgłoszenia pod „TW”. (1019)

ZAMIENIĘ 3 pokoje kuchnia, wygody na dwa kuchnia. Oferty „Dwa”. (1018)

Dnia 18 kwietnia, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarła
S. + P. JÓZEFA ŚNIADA
z ROSZAKÓW.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dn. 21 kwietnia o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Zarzewie, o czym zawiadamia stróżka
CÓRKA I RODZINA

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego z wygodami w śródmieściu. Zgłoszenia Piotrkowska 104a „Technik”. (1017)

DWIE panie spokojne, solidne, wypłacalne poszukują pokoju sublokatorskiego. Oferty „Prasa” Piotrkowska 104a „77”. (1017)

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią Puszyn-Podębina na takie lub jedno większe w Łodzi, jednolite obójeta. Felinak St. (1017)

ZAMIENIĘ trzy pokoje z kuchnią w domu willeowym w Rudzie Pabianickiej (przystanek Zegae) Popioły 36 m. 1 na mniejsze w pobliżu skrzyżowania Gdańskiej i 1 Maja. Objeźr niedzielą godz. 15-17. (912)

MŁODE bezdzietne małżeństwo, oboje pracują, spokojni, poszukuje ładnego pokoju sublokatorskiego, umeblowanego lub nie. Oferty „Asystent Uni wersytecki”. Piotrkowska 104a „Prasa”. (911)

ZGURBY

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. oraz NBP. Nazwisko Rożnowski Marian. (1014)

SKRADZIONO legitymację Zw. Zaw. i służbową PSS na nazwisko Wasilew ska Irena. (1012)

SKRADZIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Litwin Zdzisław. (1025)

500 zł za odprawienie psa czarny kędzierzawy, podpalany, mieszaniec, lewe ucho sterczy. Narutowicza 103. (1009)

UNIEWAŻNIA się zagubioną legitymację służbową nr 53958 wydaną przez Sanatorium Przewidzki w Gostyninie Kruk na nazwisko Korol Zofia.

(68)

Bunt w fabryce



snów

Po deszczu - słońce, jak mówi przysłowie zdunskowolskie (znane również aż hen za Oceanem). Trzy asy wywiadu, którzy oczekiwali kary, doczekali się niespodziewanego zaskoczenia: zawezwał ich sam generał Gohome.
- Jestem, powiedział - w tym samym położeniu, co Napoleon. On, zdobywając świat, troszczył

się również o wszystko inne - o zwycięstwo - tylko w przerwach... Gohome postawił nogę na krześle i starał się wyglądać jak Napoleon. - Dlaczego, myślicie, wasza praca w fabryce nie daje owoce? - Nie oczekując odpowiedzi ciągnął dalej: - Bo byliście w wrogim otoczeniu. Do takiej roboty trza samych swoich...

- Przemyślałem i zdecydowałem: Pojedziecie do więzienia Sing-Sing - tam są sami swoi! Tam nie grozi wam ani sabotaż, ani strajki! Personal z kratami, dyscyplina pierwszorzędna, teren olbrzymi... Gangsterzy, szulerzy, falszerzy, to w sam raz, co potrzebujemy, to wymarzony personel, a gwiazdy i aktorzy przybędą... Dalem już rozkaz... Wykonać... - zakończył.
- Genialny wódz! - zachwycił się X-27, kiedy przybliżyli się do wyspy-więzienia. - Naprawdę napoleoński pomysł!
Motorówka po motorówce przybiła do wyspy-więzienia.
„Witajcie!” - głosił transparent.

Redaguje
KOLEGIUM REDAKCYJNE

Sylwetki z szosy



Któż ze sportowców nie zna mistrza szosowego, reprezentanta Czechosłowacji — Jana Vesely'ego, który startował dotąd we wszystkich wyścigach z Pragi do Warszawy, organizowanych przez redakcję „Trybuny Ludu” i „Rude Prawo”.

Trasy tych wyścigów rok rocznie przechodziły przez Łódź.

Burza oklasków zrywała się zwykle po obu stronach ulicy gdy Piotrkowską zdązał na metę Jan Vesely. Na mecie otaczali go młodsi chłopcy. Czasem jakaś onieśmielona dziewczynka odważała się wręczyć mu skromną wianuszkę kwiatów.

Obok Zatópka Vesely — piekarz z zawodu jest w Czechosłowacji najpopularniejszym sportowcem. Sukcesy swe zawdzięcza przede wszystkim silnej woli i umiejętności prowadzenia treningów. Ale to nie wszystko. Vesely jest

Sport V E S E L Y

wzorem prawdziwego sportowca i to pod każdym względem. Słusznego wzrostu blondyn, gdy siada na rower, staje się tytanem szos. Nie ogląda się na przeciwników, pamięta tylko o sobie i o swych kolegach z drużyny narodowej! Ileż to już razy Vesely zrezygnował z planowanej ucieczki i opierał rower o przydrożny stęp, aby pomóc koledecie przy zakładaniu gumy, czy naprawianiu przerzutki.

Vesely, gdy walczy jest bardzo poważny, nawet surowy! Uśmiecha się tylko wówczas, gdy przed nim jest meta, a za nim sznur kolarzy. Skoro znajdzie się lepszy od niego, z całego serca składa mu gratulacje. Co kryje się wówczas w sercu Vesely'ego, trudno jest odgadnąć. Ze sposobu jego bycia wydaje się jednak, że jedyną jego akcją odwetową, jest nieugięta walka na następnym etapie.

NA KARTKACH HISTORII WYŚCIGU

Świeże są nam jeszcze w pamięci chwile przedstartowe z lat ubiegłych. Pamiętamy jak dziś, gdy przed wyruszeniem w drogę, w innym mieście Brnie, podszedł do Vesely'ego mały entuzjasta kolarstwa. — Prośba — autograf. Małczybko wyciągnął ołówek, którym zapewne jeszcze może w tym samym dniu pisał wypracowanie szkolne. Vesely uśmiechnął się, a następnie do ma-

tego albumu wpisał swe nazwisko i ku zdziwieniu małego kibica oddał go koledecie Rózi. Następnie album powędrował do rąk Runyana Niculescu, jednego z najgroźniejszych rywali reprezentanta CSR. Choć pak jest uszczęśliwiony. Nie może nawet tego ukryć na twarzy. Otrzymał kilka tak cennych dla niego podpisów i to od samych asów szosy.

NA SZOSIE

Wróćmy na chwilę wspomnieniami na zakurzoną szosę, która ciągnie się kilometrami. Vesely iniejuje ucieczkę. Odrywa się od czołówki. Złośliwy pech płała mu jednak figla. Kilka kilometrów przed taśmą Vesely łapie gumę. Nie widać zdenerwowania, bo tej klasy zawodnik wie doskonale, że im więcej będzie zdenerwowany,

tym dłużej trwać będzie „operacja” koła. Już naprawił... Pędzi dalej! Dochodzi do czołówki, wśród której dosłownie na ostatnich metrach przed metą rozgrywa się zacięta walka.

Mało być mistrzem. Trzeba pamiętać również o swych na stępcach.

Właśnie Vesely jest tym kolarzem, który dzieł się swymi bogatymi doświadczeniami z młodszymi zawodnikami. Prowadzi kursy, kieruje treninami i szuka talentów spośród najzdolniejszych kolarzy.

Zobaczmy go i w tym roku na trasie Praga — Warszawa. Przyjedzie on do Łodzi 8 maja by wpaść na metę przed ostatniego etapu tej gigantycznej imprezy, organizowanej pod hasłem walki o pokój.

J. N.

Dokąd pójdziemy jutro

Kalendarzyk jutrzejszych imprez sportowych przedstawia się następująco:

Godz. 9 — stadion przy Al. Unii Zawody lekkoatletyczne Włókniarzy.

Godz. 9 — basen MDK przy ul. Traugutta półfinały mistrzostw pływackich szkół w konkurencji żeńskiej.

Godz. 10 — Park Ludowy — zawody lekkoatletyczne Ognio.

Godz. 11 — sala przy ul. Pogonowskiego 82 — mecz drużyn żeńskich w koszykówce między Unią a Ogniem.

Godz. 11 — mecz piłkarski ŁKS Ib — Widzew o mistrzostwo klasy wojewódzkiej.

Godz. 12 — mecz piłki koszykowej — Ognio — Kolejarz Toruń.

Godz. 14,30 — mecz ligowy szczytowiak ŁKS Włókniarz — Spółnia Katowice.

Godz. 16 — finały mistrzostw pływackich szkół w MDK.

Godz. 16,30 — piłkarski mecz — o mistrzostwo II Ligi między Widzewem a Gwardią z Warszawy. Boisko przy Al. Unii.

Godz. 18 — finały mistrzostw pływackich szkół w MDK.

Godz. 18,30 — mecz drużyn żeńskich w koszykówce między Unią a Ogniem.

Godz. 19 — mecz piłkarski ŁKS Ib — Widzew o mistrzostwo klasy wojewódzkiej.

Godz. 19,30 — mecz ligowy szczytowiak ŁKS Włókniarz — Spółnia Katowice.

Godz. 20 — finały mistrzostw pływackich szkół w MDK.

Godz. 20,30 — mecz drużyn żeńskich w koszykówce między Unią a Ogniem.

Godz. 21 — mecz piłkarski ŁKS Ib — Widzew o mistrzostwo klasy wojewódzkiej.

Godz. 21,30 — mecz ligowy szczytowiak ŁKS Włókniarz — Spółnia Katowice.

Godz. 22 — finały mistrzostw pływackich szkół w MDK.

Godz. 22,30 — mecz drużyn żeńskich w koszykówce między Unią a Ogniem.

Godz. 23 — mecz piłkarski ŁKS Ib — Widzew o mistrzostwo klasy wojewódzkiej.

Godz. 23,30 — mecz ligowy szczytowiak ŁKS Włókniarz — Spółnia Katowice.

Godz. 24 — finały mistrzostw pływackich szkół w MDK.

Godz. 24,30 — mecz drużyn żeńskich w koszykówce między Unią a Ogniem.

Godz. 25 — mecz piłkarski ŁKS Ib — Widzew o mistrzostwo klasy wojewódzkiej.

Godz. 25,30 — mecz ligowy szczytowiak ŁKS Włókniarz — Spółnia Katowice.

Godz. 26 — finały mistrzostw pływackich szkół w MDK.

Godz. 26,30 — mecz drużyn żeńskich w koszykówce między Unią a Ogniem.

Godz. 27 — mecz piłkarski ŁKS Ib — Widzew o mistrzostwo klasy wojewódzkiej.

Godz. 27,30 — mecz ligowy szczytowiak ŁKS Włókniarz — Spółnia Katowice.

Godz. 28 — finały mistrzostw pływackich szkół w MDK.

Godz. 28,30 — mecz drużyn żeńskich w koszykówce między Unią a Ogniem.

Godz. 29 — mecz piłkarski ŁKS Ib — Widzew o mistrzostwo klasy wojewódzkiej.

Godz. 29,30 — mecz ligowy szczytowiak ŁKS Włókniarz — Spółnia Katowice.

Godz. 30 — finały mistrzostw pływackich szkół w MDK.

Godz. 30,30 — mecz drużyn żeńskich w koszykówce między Unią a Ogniem.

Godz. 31 — mecz piłkarski ŁKS Ib — Widzew o mistrzostwo klasy wojewódzkiej.

Godz. 31,30 — mecz ligowy szczytowiak ŁKS Włókniarz — Spółnia Katowice.

Godz. 32 — finały mistrzostw pływackich szkół w MDK.

Godz. 32,30 — mecz drużyn żeńskich w koszykówce między Unią a Ogniem.

Godz. 33 — mecz piłkarski ŁKS Ib — Widzew o mistrzostwo klasy wojewódzkiej.

Godz. 33,30 — mecz ligowy szczytowiak ŁKS Włókniarz — Spółnia Katowice.

Godz. 34 — finały mistrzostw pływackich szkół w MDK.

Godz. 34,30 — mecz drużyn żeńskich w koszykówce między Unią a Ogniem.

Nasz felieton

CZTERY PYTANIA

Byłem raz na meczu bokserskim z udziałem Szymury. W chwili, gdy utalentowany bokser począł swemu przeciwnikowi obrabiać żołądek, zapanowała tak dramatyczna cisza, że nawet dźwięku wybijanych cygarniczek nie było słychać. Po tem gdy przeciwnik Szymury przeszedł do kontry, zapanowało wśród publiczności takie podniecenie, że nie usmierzyłbyś go nawet przy pomocy sika wek.

Żuł na trzy dni przed meczem wszystkie bilety były wyprzedane. Ani jedna osoba na mecz się nie spóźniła.

Byłem w teatrze na sztuce „Wieczór Trzech Króli” Szekspira. Wszystkie bilety też wyprzedano. Ledwo udało mi się zdobyć bilet na balkon.

Ledwo tylko światła pogasły i kurtyna się podniosła, woźna poczęła upuszczać na balkon późnialszych, co trwało kwadrans, a potem późnialscy je li szukać swych miejsc pod osłoną ciemności, co trwało pół godziny. Ponieważ w Państwowym Teatrze im. Jaracza nie tylko krzesła skrzypią, ale czyż nie samo deski podłogi, powstał tak straszliwy zgiełk, że aktorzy zawiesili na chwilę swą działalność, a ktoś obrzucił tym do głębi zawołanie: „Ci cho tam na balkon, holoto!”

„Teraz uspokoją się”, rzekł mój sąsiad. „Stana skromnie pod ścianą, a my domyślimy się, o co tam na scenie chodzi. Do tej chwili nie wiem, co mówi Malvolio, a co Olivia.”

Sąsiad przyłożył do oczu polową lunetkę i mruknął: „Od holoty im wymyślają, a to na pewno robotnicy, którzy tu przyszli wprost z pracy!”

Gdy niebawem późnialscy poczęli czestować się lakociami, poowianymi w szeszeszczęce papierki, a potem jeli gnieść orzechy, kalapuczkę ustami, cmoktać, bekać, ssać, siorbać, mlaskać, czkać, rzekłem do sąsiada: „To nie mogą być robotnicy, to jakieś lobuzy!”

W świetle okazało się, że nie sformi amatorzy spóźnieli nie wyglądają wcale na tych, co przyszli do teatru wprost z pracy. Ich wypomadowane włosy, zaczesane w przedziałek się gający do pleców ich patre, sa modziałowe marynary, ich buty na korkowych podszewkach do wodziły czego innego. To nie mogli być robotnicy. Dla robotnika teatr to jest wielkie przeżycie. To nigusy, czepiące zyski z mętnych źródeł!

A teraz postawmy kilka pytań:

PIERWSZE PYTANIE: Je żeli w Filharmonii po gongu nikt z wyjątkiem strażaków na salę upuszczony być nie może, to dlaczego w Państwowym Teatrze im. Jaracza wpuszcza się na balkon ludzi, którzy nawet nie są strażakami?

DRUGIE PYTANIE: Jeżeli w teatrach i kinach przyjęli się zwyczaj spożywania kolacji na widowni, to czy nie można wieczerzać bezszkornowo?

TRZECIE PYTANIE: Jeżeli w teatrach i kinach deski podłogi trzeszczą i krzesła skrzypią, to czy nie opłaciło by się tych urządzeń naoliwić.

CZWARTE PYTANIE: Jeżeli tych urządzeń naoliwić nie można, to czy amatorom wierzenia się na krzesłach nie należałoby naoliwić siedzeń?

ZYGMUNT FIJAS

Strach ma duże oczy...



Napastnik w oczach bramkarza.



Bramkarz w oczach napastnika.

Mistrzostwa bokerskie Włókniarzy

Dziś półfinały

Wczoraj rozpoczęły się w Łodzi mistrzostwa bokerskie ZS Włókniarz z udziałem 60 zawodników przybyłych z całej Polski.

Walki stały na średnim poziomie. Wyniki przedstawiają się następująco:

W. musza — Nieler (Dzierżonów) pokonał Kocembę (Kr.). Weseli (Pabianice) wygrał z Kubuszkim (Głuszycy), Corzas (Kalisz) pokonał w III rundzie przez t. k. o. Turkawkę (Dzierżonów).

W. półorkowa — Szaliński (Ł) wy punktował Irganga (Ł), Gieganowski (Zyrardów) pokonał Predigiera (N. Sól).

W. lekka — Szydłowski (Brzeg) pokonał Ratała (N. Ruda), Olezyk (Ł) przegrał z Kowalskim (Ł), Pałstowski (Kr.) wypunktował Napieralskiego (N. Sól), Seigala (Ł) wygrał z Severowem (Dzierżonów).

W. lekko-półśrednia — Cyran (Ozorków) pokonał przez dyskwalifikację Kocajkę (Kr.).

W. półśrednia — Osicki (Zyrardów) pokonał Zachare (Ł).

W. półciężka — Ciolek (Ozorków) wygrał w pierwszej rundzie przez t. k. o. z Kuraśkiewiczem (Kalisz).

Dziś w hali Wimy o godz. 18 od będą się spotkania półfinałowe.

GŁOSY i odgłosy

Na łańcuszku o 275 zł drożej

13 kwietnia przed południem pragnąłem kupić w PDT przy ul. Piotrkowskiej 98, wózek spacerowy dla dziecka. W sklepie były 3 wózki w cenie po 450 zł, poinformowano mnie jednak, że są już sprzedane i że wypisano na nie paragony. O g. 18 wstąpiłem ponownie i mimo, że klienci wózków jeszcze nie zabrali, odmówiono mi ponownie sprzedaży.

W poszukiwaniu wózka u dałem się do sklepu przy ul. Stalina 12, gdzie za identyczny wózek zażądano ode mnie 725 zł. Na pl. Tamjanego u używanych wózków nie było, natomiast znów spostrzegłem takie same jak w PDT jednak po 725 zł.

Nie chcę pod adresem PDT

rzucić niezasadnionych podejrzeń, wydaje mi się jednak, że należałoby poczynać przy sprzedaży wózków takie zmiany, które dadzą gwarancję, że wózki trafią do właściwych rąk a nie „na łańcuszek”.

Odpowiedzi REDAKCJI

„A. D. Stały czytelnik” — Możemy interweniować i udzielić wy czepujących wyjaśnień jedynie po podaniu Instytucji, w której Pan pracuje. Oczekujemy na list.

Komitet Blokowy 356. — Stanem posępi przy ul. Wieckowskiego 75 i 100 komitet Blokowy winien za interesować DRN i spowodować dokonanie remontu oraz wybudowanie ubikacji. Możemy interweniować dopiero wówczas jeżeli w sze starania nie odniosą skutku.

PRAWNIK radzi

ZMARTWIONY MAZ. — Ządanie kierownika, by żona Pana przy przeprowadzce biura z pięt na piętro przenosiła paczki z aktami było niesłuszne. Polska Ludowa specjalną opieką otacza kobiety w ciąży, a rozporządzenie Rady Ministrów z 28 lutego 1951 r. (Dz. U. R. P. nr 12 poz. 96) o pracach wstronionych kobietom w okresie ciąży, w załączniku podaje szczegółowy wykaz tych prac. W art. 1 wykazu punkt g ustala, że kobiety w ciąży do 6 miesięcy mogą dźwigać ciężary nie przekraczające 5 kg wagi, zaś po 6 miesiącu w ogóle nie wolno im przenosić, przesuwać, czy też przewozić żadnych ciężarów.

JOZEF ANTOSIK. — Ponieważ zaczął Pan pracować w dniu 1 stycznia — przed wejściem w życie zmian w ustawie o zasiłkach rodzinnych — przysługuje Panu dodatek rodzinny za luty, jeżeli pracował Pan w tym miesiącu 29 dni.

Anna Balazs NIM PRZYLECA Taskotki

Tłum. z węgierskiego: R. PORGES i M. SOKOLINSKA

Pracował wówczas w odlewni żelaza, a każdą wolną chwilę poświęcał sprawom podziemnego ruchu komunistycznego. Dlaczego tak postępował? Dlaczego nie starał się, będąc zdolnym robotnikiem, dostać się na wyższy szczebel w fabryce? Już dziś byłby na pewno kierownikiem działu. „Należycie do najlepszych robotników, ale diabeł siedzi wam za skórą” — z tymi słowami wręczono mu książkę pracy. — „Jesteście stale niezadowoleni, wprowadzając ferment i buntujecie robotników...”

Powoli zamykały się przed nim wszystkie bramy fabryk. Musiał poprzestać na pracy w małych warsztatach, gdzie w jeszcze mniejszym stopniu ukrywał swoje przekonania.

Przebiegł myślą następne lata. Westchnął. Już nigdy nie zznał prawdziwego spokoju. Nie miał mieszkania, które mógłby nazwać swoim domem. Jak zaszczute zwierzę musiał uciekać wciąż dalej i dalej. Przebywał w wielu miastach i wszędzie zyskiwał nowych sprzymierzeńców. Lecz policja była na jego tropie...

Musiał wyjechać na jakiś czas za granicę. Nim wrócisz, zapomną o tobie.

Wyjechał do Paryża, z fałszywym paszportem w kieszeni spędził rok w stolicy Francji... Czytał dużo, wiele nauczył się i dzielił ciężki los innych cudzoziemców.

Przez pewien czas pracował jako robotnik transportowy. Później sprzedawał słodczyce w nocnych lokalach i zetknął się oko w oko z tymi, przeciwko którym walczył. Ludzie ci włączyli się z lokalu do lokalu, rozbijali się samochodami, pochłaniali fantastyczne ilości trunków, a gdy światło, zatruci nadmiarem alkoholu, z podniekniętymi oczami, pijani, dostawali

się do domu, spali cały dzień, a wieczorem w świeżo uprasowanych wytwornych garniturach, świeżo ogoleni, z wypchanymi portfelami w kieszeniach — zaczęli zabawę od początku. Przyjeżdżali ze wszystkich stron świata żądni wrażeń, i Laci porównywał ich życie z życiem jego rodziców wiecznie zapracowanych, wiecznie żyjących w nędzy.

Nauczył się tam dużo i poznał wielu ludzi. Jego horyzonty rozszerzyły się, stykał się z ludźmi różnych narodowości i wiele skorzystał z tego, co słyszał. Lecz istotną różnicę zauważył dopiero po powrocie do swego kraju. Była tu jakaś inna atmosfera. Uderzył go służalczy głos i unizony sposób bycia robotników. Na prowincji witały go proste kobiety słowami: „uniżenie całuję rączki”, choć go nie znaly. — Pozdrawiały nie jego, tylko miejskie ubranie, które miał na sobie. Takie ubrania mieli starosta, wójt i komornik, którzy przywykli do rozkazywania i których bał się chłop węgierski. Chciało mu się powiedzieć tym kobietom: — „Pozdrówcie mnie jak kogós ze swoich. Nikt bardziej nie zasługuje na szacunek niż człowiek pracy!”

Wzruszyło go teraz wspomnienie wdzięcznego uśmiechu matki, który rozjaśniał jej twarz, gdy odwiedzał rodziców. Roztkliwiali go ich drobne radości. Za każde odwiedziny matka była mu tak wdzięczna, jakby obdarzył ją jakimś królewskim podarunkiem, a przecież on tylko nieśmiało pochylał się i całował jej pooraną zmarszczkami twarz. Wiedział, że stary ojciec wchłania każde jego słowo, choć sam nigdy nie zadawał mu żadnego pytania. Wiedział, że ojciec pracował nie odkładając młotka niemal przez całe swoje ciężkie życie.

Dla nich... i dla wielu, wielu pracujących małych, prostych ludzi, którzy mogli być braćmi jego ojca, którzy w jednakowym trudzie pracują i jednakowo ciężki wiodą żywot... Dla nich i dla tych, którzy teraz dorastają — żeby ich życie było już inne — lepsze, żył, walczył i znosił tortury.

Zaszlochał...

Gdy Makos usłyszał szloch Laciego, zerwał się z miejsca. Stał niezdecydowany, a po chwili znów usiadł. Siedzieli we trójkę na przyco, tak blisko siebie, że ich ciała stykały się. Jasne włosy Sanyiego kontrastowały z ciemną czupryną Makosa. Twarz Sanyiego chorobliwie pożałowała. Już od trzech młie sięgł siedział w zamknięciu. Dotychczas Laci był silny. Chociaż całymi dniami leżał w gorączce — mówił do nich, a wiera jego rozpaliała ogień w ich żyłach i przenikała do serc. Na-

wet w takich warunkach uczył ich. I teraz zduszony szloch Laciego odczuli jak uderzenie. Chcieli podejść, uściśnąć tego dużego chłopca, który był dla nich najlepszym bratem. Czasami swoją wychudłą ręką pogłaskał twarz towarzysza, któremu ze wzruszenia ścisłało się serce. Laci cierpiał ogromnie. Często miał bóle, oddawał krwawy mocz, leżał teraz zagryzając wargi, nie odzywając się do nikogo. Zamykał oczy, a oni obawiali się, że kiedyś westchnie głębiej i nigdy więcej nie podniesie powiek i nie skieruje na nich mocnego spojrzenia swych niebieskich oczu.

„Odwróć się” — wściekłym tonem wrzasnął agent, który od czasu do czasu wtrącał się, gdy przeshuchiawano Laciego. Po tem podskoczył i z całych sił kopnął go w nerkę. To była zapłata za uporczywe milczenie Laciego i za jego harda, nieugięta wola. „Z tego nie łatwo wyłiesz się!” Wieczorami towarzysze wilgotnymi chusteczkami okładali biodra Laciego, przykrywali go, czym się tylko dało, i Sanyi, który dlatego leżał obok niego, że był najszczęśliwszy, odsuwał się na brzeg przyco, aby Laci miał więcej miejsca.

Pogoda poprawiła się, temperatura złagodniała. Podczas dziesięciminutowych spacerów na środkowym dziedzińcu wieziennym poczuli już technienie wiosny... Szary śnieg topniał pod nogami, a twarze już nie siniły z zimna. Żeby tylko Laci wyzdrowiał.

Gdy pewnego dnia była mowa o Vilim, Laci rzucił niechętnie:

— Muszę wam powiedzieć, że Vilim jest zdrajcą. Wiem, że to niezbyt przyjemne, ale niestety zdarza się.

Po kole przedstawił, jak budził się w nim podejrzenia, których potwierdzeniem było zeznanie Viliego.

— Nikt nie był obserwowany, jednak powpadali tacy, o których policja nie miała pojęcia; właśnie ci, którzy kontaktowali się tylko z Vilim.

Makos usiadł z powrotem na swojej przyco i patrzył na hzy, które powoli spływały po twarzy Laciego.

— Myślałem o swoich rodzicach — uśmiechnął się bladł Laci — moi staruszkowie nie zawiedli mnie.

Chłopcy odetchnęli z ulgą. Uśmiech Laciego rozpodził ich twarze. Makos szybko zaczął chwalić staruszków.

(c. d. n.)